KURIER SPORTOWY

Cena 5 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 7. X. do 9. X. 1946 r. | NR 47

Zwyciężyli faworyci

Warta z AKS i ŁKS z Polonią przegrywają

W Chorzowie

Na stadionie miejskim w Chorzowie, AKS pokonał poznańską „Wartę" w meczu piłkarskim o mistrzostwo Polski w wysokim stosunku 6:1 (3:0).

Drużyna Warty mimo, że była zespołem równorzędnym nie potrafiła uwidocznić tego cyfrowo. Winę ponosi przede wszystkim pomoc i obrona Formacje te zawiodły nieoczekiwanie. Linia napadu nawiązała ambitną walkę, okazując jedynie skuteczność w polu. Pod bramką wszelkie ataki rozbijały się o doskonale w tym dniu grającą obronę chorzowian. Poza tym w drużynie śląskiej na wyróżnienie zasługuje lewa strona napadu Barański — Pytel. Bardzo dobrze zagrał Spodzieja.

Bramki dla zwycięzców zdobył w 19 min. Spodzieja. dalsza bramka padła w 32 minucie, której strzelcem był obrońca Warty, kierując piłkę do . własnej bramki.

Wynik do przerwy ustalił Spodzieja, starzałem w 39 minucie.

Po przerwie Baranowski pięknym strzałem podwyższył wynik. a nieco później Kulik strzelił piątą bramkę. Produktywny napad AKS-u przeprowadził jeszcze szereg akcji, z których w 12 Spodzieja strzelił szóstą i ostatnią bramkę dnia. Była to może najładniej strzelana bramka.

Honorowy punkt dla Poznania zdobył w 38 minucie Podeszwa.

Sędziował dobrze p. Nowakowski z Warszawy. Zawodom przyglądało się około 5 tys. widzów.

W Łodzi

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Polski rozegrane między warszawską Polonią a miejscowym ŁKS, toczyło się w fatalnycsh warunkach atmosferycznych, przy ulewnym deszczu. Boisko zalane było wodą. a gracze brodzili w błocie. W tym stanie bramki były dziełem przypadku. Dwie bramki zdobyła Polonia ze strzałów samobójczych przeciwnika.

Z Polonii na wyróżnienie zasłużyła para obrońców Szczepaniak — Gierwatowski, oraz pracowita pomoc z Brzozowskim na czele.

W napadzie specjalnie nikt się nie wyróżnił Trójka środkowa Ochmański — Witasz — Sularz była bardzo niebezpieczna, szczególnie pod bramką.

U gospodarzy zawiódł beznadziejny Gracz na środku pomocy, Pegza oraz bramkarz Pisarski, który ponosi winę za trzy wpuszczone bramki. ŁKS wystąpił bez chorego Hagendorfa na prawym skrzydle, co bardzo osłabiło atak. Baran po kontuzji łopatki uważał na siebie. Łącz i Pietrzak pracowali do upadłego.

W 3 min. Polonia nie wykorzystała rogu. W 12 min. Łącz niespodziewanie wypuścił Barana, który strzelił w biegu pod poprzeczkę. Nieco później padła niespodziewanie bramka wyrównawcza. Obrońca ŁKS oddał wykop, piłka trafiła Sularza i powędrowała do siatki. W 20 min. Rogowski wbił do własnej bramki. Pięć minut później Sitarz strzelił ostro z 11 metrów w górny róg.

Wszystko wskazywało na wysoką porażkę ŁKS. gdy nieoczekiwanie gospodarze zrywają się do ataku. W 30 min. lewoskrzydłowy Gwoździński wspaniale strzelił w sam róg bramki, a pięć minut później Pietrzak wyrównał strzałem nie do obrony.

Po przerwie Polonia jest więcej przy piłce. W 16 min Ochmański ze spalonego uzyskał prowadzenie, wreszcie w 46 min. w zamieszaniu podbramkowym Sitarz ustalił wynik dnia.

Sędziował b. dobrze p. Strzelecki z Rzeszowa.

Widzów mimo deszczu około 9 tys.

Dlaczego Koziołek?

Po meczu bokserskim Śląsk — Poznań, kapitan sportowy PZB Suszczyński ustalił przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami. Jak się dowiadujemy, wyglądać ma on następująco: Bazarnik, Grzywocz, Antkiewicz, Koziołek(?!) Olejnik, Nowara, Kolczyński i Szymura. Przypuszczamy, że w wadze lekkiej zajdzie z pewnością zmiana, w co bardzo wierzymy. Ostateczny skład ustalony będzie we wtorek.

Wisła (Kraków) — Poznań 1:0 (0:0)

Mecz rozegrała Wisła zasadniczo z KKS, w którego zespole miejsce Polki zajął po przerwie Nowakowski z Admiry. Gracz ten z środka pomocy przeszedł później na prawe skrzydło. Zmiana nie przyniosła żadnej poprawy.

Wisła wystąpiła bez Artura i braci Filków.

Spotkanie toczyło się na rozmokłym boisku, co było przyczyną wielu humorystycznych momentów, gdyż gracze umazani błotem przypominali kominiarzy.

Oba zespoły walczyły bardzo ambitnie, a półgórny system gry odpowiadał raczej Poznaniakom.

Przez pewien czas kolejarze przeważali, lecz ich ataki rozbijały się o dobrą obronę. Tuż przed końcem pierwszej połowy Kraków nie wykorzystał przeboju Giergiela, któremu w ostatniej chwili przeszkodził Tarka.

Po przerwie Wisła wzięła inicjatywę, atakując bramkę gospodarzy. W 11 i 15 minucie Skromny likwiduje niebezpieczne ataki piękną nakrywką.

Obraz gry znów się zmienił. W 28 min. Aniola będąc w dogodnej sytuacji nie potrafił strzelić do bramki, strzelając obok słupka. Poznań nie umie wykorzystać przewagi. W 42 min. Kisowski strzałem z 16 metrów zdobył jedyną bramkę dnia. Skromny mimo najlepszych chęci nie uratował.

Obie drużyny pokazały grę na poziomie, walcząc fair.

Zawodom przyglądało się około 4 tys. widzów.

ŁKS — Zryw 10:6

Pisarski walczy

ŁÓDŹ. Rozegr. w Łodzi spotkanie boksersie o drużynowe mistrzostwo ŁOZB, między ŁKS a „Zrywem" zakończyło się zwycięstwem ŁKS w stosunku 10:6.

W meczu tym wystąpił ponownie Pisarski, wykazując doskonałą formę. Przeciwnikiem Pisarskiego był Bednarz, który z trudem przetrzymał spotkanie. Jest prawdopodobnym, że popularny łodzianin wystąpi wkrótce w reprezentacji Polski. Kontuzjowana ręka jest w tej chwili w zupełności wyleczona.

Punkty dla ŁKS zdobyli: Stasiak w wadze muszej, Kowalski w półśredniej, Olejnik w średniej, Pisarski w półciężkiej i Zylis w wadze ciężkiej. Dla pokonanych zwycięstwo odnieśli: Czarnecki, Woźniakiewicz, który startował w wadze piórkowej oraz Kowalewski w wadze lekkiej.

Czy Mieczysław Kapiak uległ katastrofie?

Jak już donosiła prasa codzienna na dworcu w Łodzi wydarzyła się ubiegłego tygodnia katastrofa kolejowa w której miał podobno zginąć znany cyklista Mieczysław Kapiak. Pogłoska ta nie ma jednak potwierdzenia i budzi poważne wątpliwości.

Zginął podobno człowiek nazwiskiem Jerzy Kapiak. Lista ofiar wykaże niewątpliwie pomyłkę.

Dalsze mistrzostwo Walasiewiczówny

Adamczyk skacze 7.02 w dal

Z polecenia PZLA okręg poznański zorganizował ubiegłej niedzieli na boisku „Arena" trójbój pań, pięciobój panów oraz biegi rozstawne o mistrzostwo Polski.

Mimo zgłoszenia nie stawili się zawodnicy „Cracovii", nie przysyłając żadnego usprawiedliwienia.

Jak w całej Polsce, tak i w Poznaniu warunki atmosferyczne nie dopisały. W czasie zawodów padał deszcz, który nie przeszkodził 2 tys. widzom oglądania Walasiewiczówny, Wajsówny, Kwaśniewskiej i Rutkowskiego. Na zawody nie przybyła również Wiśniewska z Gdańska.

Doskonały wynik w skoku w dal uzyskał Adamczyk 7.02 (najlepszy w Polsce), 2. Kuźnicki (Łódź) 6.23, 3. Jaraczewski (AZS Łódź) 6.20.

Rzut oszczepem: Kuźnicki 42, 79, 2. Adamczyk 40,42, 3. Jaraczewski 36, 45.

Bieg 200 m: Jaraczewski 24 sek., 2. Adamczyk 24,3, 3. Kuźnicki 24,9.

Rzut dyskiem: Kuźnicki 37,76, 2. Adamczyk 35,26, 3. Jaraczewski 27,17.

1500 metrów: Kuźnicki 4:45,6, 2. Adamczyk 5:08,8, 3. Kusza.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu uplasował się Adamczyk 2835 punktów; 2. Kuźnicki 2785, 3. Jaraczewski 2070 pkt.

Trójbój pań

100 metrów: 1. Walasiewiczówna 12,5; 2. Wichtowska (KKS—Poznań) 14,0; 3. Peszkówna (Łódź).

Skok wzwyż: Kwaśniewska 137; 2. Peszkówna 137; 3. Walasiewiczówna 132. Moderówna uzyskała poza konkursem 142.

Rzut dyskiem: 1. Wajsówna 38,85 2. Jasieńska 30,73; Peszkówna 30,28.

W ogólnej punktacji mistrzostwo zdobyła Walasiewiczówna 170 pkt., przed Kwaśniewską 157 pkt. i Peszkówną 116 pkt.

Sztafeta 4×200 pań o mistrzostwo Polski: 1. AKS (Chorzów) 2:02,2. (Emerling, Burzykówna, Górecka, Kałużowa); 2. KKS Poznań; 3. KKS Poznań II.

Sztafeta 3×200 m panów: Warta 1:39,4 (Palczewski, Komasa, Swiniarski Kusza); 2. Warta II; 3 KKS Poznań.

Sztafeta 3×1000 m: Warta 8:45,6 (Górski, Jakubowski, Swiniarski); 2. Warta II; 3. KKS — Poznań.

100 m panów: Niespodzianką było zwycięstwo Jaraczewskiego (AZS—Łódź) 10,9; 2. Rutkowski stracił na starcie i nie mógł na finiszu nadrobić); 3. Palczewski.

60 m pań: Walasiewiczówna 7,8; 2. Moderówna 7,9 3. Wichtowska.

Sztafeta szwedzka: Warta 2:12,6; 2. KKS 2:18,7; 3. Warta II.

5000 metrów: Płotkowski (Drukarz — Poznań) 16:05,4; . Wierkiewicz (Warta) 16:10,2; 3. Kurek.

Sztafeta olimpijska: Warta 3:02,6; 2. Warta II 3:54,4.

200 m pań: Walasiewiczówna 27,6 2. Moderówna 28,8; 3. Wichtowska.

Pchnięcie kulą pań: Wajsówna 10,55; . Jasieńska 10,50; 3. Peszkówna 9,50.

Skok wzwyż panów: Rychtyk (ŁKS) 165; 2. Adolf (Warta) 160.

Skok w dal panów: Adamczyk 6,30; Stary 6,00; 3. Kusza 5,75.

Tenisiści Victorii mistrzami Częstochowy

Tytuły mistrzowskie w tenisie panów stały sę łupem zawodników Victorii. W grze pojedynczej mistrzem został Barylski, w grze podwójnej: Barylski — Wiśniewski.

Przebieg ostatnich 2-ch dni mistrzostw był następujący: półfinał Zarębski (Victoria) — Chądzyński (CKS) 2:6, 6:4, 7:5; Barylski (Victoria) — Laskowski (CKS) 6:3, 6:1.

Finał: Barylski — Zarębski 6:2, 6:2, 6:0, gra podwójna: Wiśniewski Barylski — Zarębski, Kadela 6:0, 6:2, 6:2.

W pokazówce mixtu para Barylski, Frankówna pokonała parę Zarębski, Wodyńska (artystka Teatrów Miejskich) 6:3.

Sędziowali Mellerowicz, Mielczarek, Chądzyński.

RKS TUR Grudziądz oddał punkty walkowerem

Drużyna grudziądzkiego TUR-u przyjechała do Torunia zdekompletowana, przez co zmuszona była oddać punkty walkowerem.

Jak z tego wynika, drużyna pięściarska Gryfu w meczach o mistrzostwo Pomorza ma za sobą dopiero dwa zwycięstwa.

Lotnicy radzieccy — CWArt. 8:1 (5:1)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim lotnicy radzieccy pokonali drużynę Szkoły Artylerii w wysokim stosunku 8:1 (5:1).

Brda - Grom 3:1 (2:1)

Rewanżowe spotkanie piłkarskie rozegrane w ub. niedzielę na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy między KKS Brda a KKS Grom z Gdyni, zakończyło się ponownym zwycięstwem Bydgoszczan 3:1 (2:1).

W pierwszej połowie gra prowadzona w szybkim tempie dostarczyła dużo ciekawych momentów. Przez pierwszych 45 minut sędzia miał łatwe zadania. Na ogół gra była równorzędna, jednak przeboje gospodarzy nosiły w sobie zarodek bramki. Szczególnie niebezpieczne sytuacje stwarzał środkowy napastnik Kopczewski. Pierwszą bramkę zdobywa Brda ze strzału Nowaka, który przenosi piłkę główką nad wybiegającym bramkarzem. Nieco później Kopczewski przestrzelił dogodną sytuację.

W 30 min. ten sam zawodnik strzela ostro w słupek, piłka odbija się od obrońcę i wpada na korner, który Ziółkowski kręconym strzałem lokuje w siatce.

Jedyną bramkę dla Gromu zdobył Heyduk z przeboju. Bramkarz nie ponosi winy za wpuszczenie piłki.

Po przerwie gra zmieniła się na niekorzyść, staje się monotonną i ospałą. Akcje nie kleją się, a zawodnicy starają się, aby jedynie pozbyć się piłki. Trzecią bramkę strzelił również Ziółkowski. Naogół u drużyny bydgoskiej widać zgranie, jedynym słabym punktem jest prawoskrzydłowy, który nie potrafi dostroić się do całości. Jasnymi punktami jak zwykle byli Kubalczak, Lubawy i Świtała.

Ritter bezkonkurencyjny w Bydgoszczy

Staraniem KKS „Brda" odbył się wczoraj wyścig kolarski o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Trasa wynosiła 5 0km (10 okrążeń toru żużlowego). Bieg ukończyło jedynie trzech zawodników, z których Ritter triumfował mając za partnerów mistrza Polski Kluja i Frąckowiaka (wszyscy KKS Poznań).

Rozgrywano finisze co 10 km. Finisze wygrał Frąckowiak jeden, a cztery Ritter, który przybył na metę pierwszy z czasem 1 godz. 43,44 przed Klujem 1 godz 43,44,3. Na trzecim miejscu uplasował się Frąckowiak.

W ogólnej punktacji Ritter zdobył 1 pkt. 2. Kluj 9 pkt. 3 Frąckowiak 7 pkt.

Wyścig kolarski w Łodzi

Odbył się w Łodzi wyścig kolarski, zaprzeżaj na dystansie 26 km. Fatalna pogoda przyczyniła się do słabych wyników. Zwycięstwo odniósł Stolarczyk (Naprzód — Ruda Pabianicka) w czasie 1:02,4. Na dalszych miejscach uplasowali się: Wojcieszek (Tramwajarz), Gibki (Tramwajarz), Grymkiewicz (ŁKS) oraz Leśkiewicz.

Legia lepsza od Cracovii w tenisie

W sobotę rozpoczął się na kortach tenisowych Cracovii mecz o drużynowe mistrzostwo Polski między WKS Legia — Warszawa a Cracovią. Po pierwszym dniu rozgrywek prowadziła Legia stosunkiem 2:1.

Z wyników zanotować należy następujące: Hebda (Legia) — Olejniszyn (Cracovia) 6:4, 6:2, Bełdowski (Legia) — Skonecki (Cr.) 4:6, 0:6. Rudowska, Hebda—Szerauciówna, Skonecki 10:8, 6:0. W niedzielę Rudowska (L) wygrała z Szerausówną (Cr) 6:3, 6:3. Junior „Legii" Krzyżanowski pokonał juniora Cracovii Kozłowskiego w stosunku 6:1, 10:8.

Singel Bełdowski—Olejniszyn został przerwany z powodu deszczu przy stanie 5:4 dla Bełdowskiego. Tak więc ogólnie Legia prowadzi 4:1 i ma już zwycięstwo zapewnione. B. słabą formę wykazała Szerausówna, co jest powodem porażki Krakowa. Dokończenie podamy w czwartkowym numerze.

Pomorzanin — Orlęta 4:1 (2:0).

W meczu o mistrzostwo Pomorza w piłce nożnej Pomorzanin pokonał „Orlęta" ... Aleksandrowa Kujawskiego 4:1 (2:0).

Zwykłe oszustwo na ringu w Sopocie!

Kierownictwo „Vasutasok" założyło protest

Podczas ostatniego występu węgierskiej drużyny pięściarskiej „Vasutasok" w Polsce, dochodziło do różnych nieporozumień na tle sędziowania systemem dwóch sędziów. Orzekane werdykty były po większej części wydawane mylnie z przebiegiem walk. Przyczyną tego było podpisanie kontraktu przez KS „Warta", która drużynę węgierską zaprosiła na rewanż i uzgodniono, że sędziować będzie Polak i Węgier. Nie zamierzamy w tej chwili krytykować samego sędziowania i jesteśmy pewni, że podobna rzecz nie zdarzy się porze wtóry.

Wiemy doskonale, że Węgrzy wyjechali z Polski z jedną porażką, którą odnieśli na... Wybrzeżu. Liczni sportowcy niezmiernie byli zadowoleni, że właśnie najmłodszy okręg pięściarski potrafił „rozprawić" się z Węgrami.

Pięściarze dali z siebie wszystko, by spotkanie wygrać. Nieco inaczej poradziło sobie kierownictwo, które było w danym momencie „inteligentniejsze" i postanowiło bez względu na środki zadokumentować „postępy" boksu na Wybrzeżu. W tym celu tuż przed rozpoczęciem meczu „posortowano" rękawice w ten sposób, że Węgrom przydzielono 10-cio uncjowe, a zawodnikom miejscowym pozwolono walczyć 8-mio uncjowymi rękawicami.

Kierownictwo „Vasutasok" zorientowało się niestety pod koniec zawodów. Spóźniony protest nie zmienił postaci rzeczy, wynik 10:6 na korzyść Wybrzeża poszedł w świat, a Węgrzy wyjechali z odpowiednią opinią o polskich sportowcach, względnie działaczach sportowych.

Spodziewamy się, że władze Polskiego Związku Bokserskiego przystąpią z całą bezwzględnością do wszczęcia dochodzeń. Skoro okaże się, że poszczególni działacze naprawdę z premedytacją czy rozwagą przyczynili się do splamienia dobrego imienia polskiego sportu, należy niezwłocznie ludzi takich odsunąć z kierowniczych stanowisk, jakie zajmują w pracy społeczno-wychowawczej.

Jest faktem, że kierownictwo drużyny węgierskiej z całą stanowczością rozpowiadało, że zostali na Wybrzeżu oszukani. Możemy sobie wyobrazić, co napisze na ten temat węgierska prasa sportowa. Dowiemy się o tym niebawem.

Na marginesie przytaczamy, że nie jest to pierwszy wypadek. Podczas pobytu pięściarzy poznańskich na Wybrzeżu w okresie letnim, Poznaniacy „przeżywali" podobną „pomyłkę".

Nowara lepszy od Sobczaka

Śląsk pokonał Poznań w boksie 12:4

Niedzielny mecz bokserski rozegrany między reprezentacjami Śląska i Poznania, który miał być ostatecznym przeglądem sił przed międzypaństwowym spotkaniem Polska—Węgry, zgromadził w hali powystawowej przeszło trzy tysiące widzów. Byli oni świadkami na wysokim poziomie stojącego boksu. Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacyjna ósemka Śląska 12:4.

Za wyjątkiem wagi półciężkiej wszystkie walki stały na dobrym poziomie, przy czym najbardziej podobała się walka Bazarnik—Kilian w wadze muszej oraz walka Sztolca z Vogtem w wadze lekkiej. Również dobrze walczyli Rademacher z Adamskim w wadze półśredniej.

Walka Nowary z Sobczakiem, która była eliminacją w kategorii średniej, wypadła raczej słabo.

Poznaniacy przybyli do Katowic bez Szymury w wadze półciężkiej, zastępca jego Wadzisz nie zaprezentował nic ciekawego. Druga rzecz, że występ mistrza Szymury nie uchronił by Poznaniaków przed porażką.

Najlepszym z ósemki poznańskiej okazał się Adamski, zwyciężając renomowanego Rademachera. Zwycięstwo to było naprawdę sensacją spotkania. Bardzo dobrze wypadł również Dominiak, który mimo porażki z Grzywoczem, wykazał dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne. Reszta Poznaniaków odbiegała swym poziomem dość wyraźnie od reprezentantów Śląska.

U Ślązaków najlepiej wypadł Bazarnik i Grzywocz. W wadze średniej Nowara miał słaby dzień, zawdzięczając swoje zwycięstwo tylko dzięki finiszowi w ostatnim starciu.

Poniżej podajemy techniczne wyniki walk, umieszczając zawodników śląskich na pierwszym miejscu.

Waga musza: Bazarnik wypunktował Kiliana, mając przez wszystkie trzy starcia zdecydowaną przewagę.

Waga kogucia: Grzywocz po pięknej walce wygrał wysoko z Dominiakiem na punkty.

Waga piórkowa: Krawczyk wygrał na punkty z Czerwińskim. Poznaniak był w drugim starciu zupełnie groggy i tylko dzięki wytrzymałości nie przegrał przez nokaut.

Waga lekka: Sztolc pokonał Vogta, mając przez cały czas spotkania przewagę.

Waga półśrednia: Rademacher przegrał z Adamskim na punkty. Była to najbardziej zacięta walka dnia. Adamski zaprezentował się bardzo dodatnio, przeważając szczególnie w drugim i trzecim starciu.

Waga średnia: Walka między Nowarą i Sobczakiem była mało ciekawa, Ślązak wygrał jedynie dzięki dobremu finiszowi. Zaznaczyć należy, że Nowara miał wyjątkowo słaby dzień.

Waga półciężka: Skwara zmusił do poddania się w drugim starciu zastępcę Szymury, Wadzisza. Była to nieciekawa i na niskim poziomie stojąca walka.

Waga ciężka: Kubica przegrał nieznacznie na punkty z Klimeckim. Poznaniak nie wykazał formy, gdyż od dłuższego już czasu nie trenował.

Sędziował w ringu p. Kubiak, na punkty Sierota (Łódź) oraz mgr Kowalski z Poznania.

Zaznaczyć należy, że była to najsromotniejsza porażka Poznania. Czy to nie koniec hegemonii Poznania w boksie?

Łukowski nokautuje Lutobarskiego

Zjednoczenie wygrywa z Legią 12:4

Ubiegłej niedzieli rozegrano spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza. Po raz pierwszy bydgoski KS „Zjednoczenie" wystąpił na ringu w Bydgoszczy, mierząc swoje pięści z drużyną „Legii" z Chełmży.

W pięknych słowach powitał gości dyr. mgr Płoński, który od samego założenia klubu w przykładny sposób otacza swoich pupilków opieką. Odpowiedział kierownik drużyny chełmżyńskiej Sakiewicz.

Na ogół drużyna bydgoska, mimo braku Wiklińskiego stanęła na wysokości zadania, prezentując się jak najlepiej. U każdego zawodnika daje się zauważyć naukę trenera Sztama. Jeżeli chodzi o drużynę chełmżyńską, to można śmiało stwierdzić, że jedynie Wąsik, Paliński i Cebulak przedstawiają zawodników godnych wyróżnienia. Reszta walczy zbyt chaotycznie bez większego przygotowania technicznego.

Bardzo słabym przeciwnikiem okazał się Bering w wadze muszej, walcząc nieczysto. Podobny był Radtke w wadze koguciej, bijąc obszernymi ciosami w tył głowy, za co otrzymał upomnienie w drugim starciu.

Wąsik startujący w wadze piórkowej mimo usilnych starań nie potrafił zagrozić Leczkowskiemu, który położył kres dobrej marce tego zawodnika.

Jankowski był bezradny wobec doskonale walczącego Sowińskiego. W wadze półciężkiej Bartoszyński robił wrażenie, jak gdyby był pierwszy raz na ringu, wykazując poza tym niesłychaną wytrzymałość fizyczną.

Z drużyny bydgoskiej słabiej niż zwykle walczył Bujarski w wadze średniej oraz rezerwowy Kaczor, u którego dał się zauważyć brak kondycji.

Poniżej podajemy poszczególne wyniki techniczne:

Waga kogucia: Kłobuchowski (Z) po równorzędnej rundzie, przystąpił do ataku walcząc często w zwarciu. Zawodnik chełmżyński nie wytrzymał pod gradem ciosów bydgoszczanina, poddając się. **Waga kogucia:** Jóźwiak (Z) spotkał się Radtkem, który o głowę wyższy nie zostawił w Bydgoszczy dobrego wrażenia, walcząc brutalnie. Nielada wysiłku potrzebował Jóźwiak, aby uporać się z agresywnym przeciwnikiem. Każde zwarcie przynosiło Jóźwiakowi punkty. W drugim starciu po nieczystych atakach, Radtke otrzymał upomnienie. W ostatnim Jóźwiak wykazał bezwzględną wyższość, jednak trzy silne ciosy w szczękę ostudziły nieco zapał bydgoskiego koguta. Wygrał zdecydowanie Jóźwiak na punkty. **Waga piórkowa:** Z dużym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Leczkowskiego z Wąsikiem, dało licznie zebranej publiczności dużo emocji. Reprezentant Polski, mający stare porachunki z Wąsikiem potwierdził jeszcze raz, że jest przeciwnikiem, z którym musi się poważnie liczyć każdy faworyt. Wąsik dysponujący silnym ciosem zaczął atakować, nadziewając się jednak na kontry. Pod koniec pierwszego starcia Leczkowski zainkasował dwa ciosy na szczękę, które nie zrobiły na nim wrażenia. W drugim starciu Wąsik pokazuje nieczystą walkę. Leczkowski przeprowadził szereg udanych ataków z dystansu. Taktycznie rozwiązał Leczkowski walkę pierwszorzędnie. W sumie zasłużone zwycięstwo odniósł Leczkowski. **Waga lekka:** Będący w niebywałej formie Sowiński, zdeklasował w pierwszym starciu Jankowskiego, który oddał jedynie dwa nieczyste zresztą ciosy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Sowiński jest dzisiaj najlepszym bokserem wagi lekkiej w Polsce. I oświadczamy, gdy kapitan sportowy PZB pominie jego kandydaturę w reprezentacji popełni jeszcze jeden poważny błąd.

Waga półśrednia: Kaczor (Z) stanowczo nie był w pierwszym starciu równorzędnym przeciwnikiem dla Palińskiego. Mimo to, że bydgoszczanina nie speszyły jednak Palińskiego, który w drugim starciu coraz częściej zapędza przeciwnika w róg. Ostatnie starcie minęło pod znakiem wzrastającej przewagi młodego mistrza Polski, który posłał Kaczora trzykrotnie na deski. Dzięki ambicji tego ostatniego, walka zakończyła się przegraną na punkty.

Waga średnia: Walka nie trwała długo, gdyż Cebulak od razu przejął inicjatywę w swoje ręce, posyłając Bujarskiego (Z) trzykrotnie na deski, rezultatem czego sekundant poddał Bujarskiego.

Na niskim poziomie stała walka w wadze półciężkiej, stoczona między Suszyńskim (Z) a Bartoszyńskim. Przez cały czas Suszyński przeważał rażąco, stopując przeciwnika lewym prostym. Zaznaczyć należy, że zawodnik „Zjednoczenia" wystąpił po siedmiu latach po raz pierwszy, mając za sobą jeden trening. Zawodnik ten zaprezentuje się lepiej, skoro zacznie solidnie trenować. Przeciwnik jego wykazał niesłychaną wytrzymałość. Jest jednak tak prymitywny, że długo poczekamy, za nim będzie stanowić groźnego przeciwnika na Pomorzu.

Krótko trwała walka w wadze ciężkiej, w której Łukowski (Z) po raz pierwszy po wojnie ukazał się na ringu w Bydgoszczy, mając za przeciwnika Lutobarskiego. Już w pierwszej sekundzie zawodnik chełmżyński otrzymuje silny cios na podbródek od którego upadł. Następna seria zwalila Lutobarskiego z nóg. Zwycięzył Łukowski przez nokaut. Publiczność nagrodziła pierwsze zwycięstwo „olbrzyma" bydgoskiego oklaskami. Jesteśmy pewni, że Łukowski wraca do formy i niedługo stanie się jednym z najlepszych na „rynku" krajowym

W ringu sędziował Gajny z Inowrocławia, na punkty Nowakowski, Rogowski i Kłosowski. (Ka-de)

Sport w Elblągu

W ramach miesiąca odbudowy Warszawy Pow. Kom. WF i PW w Elblągu zorganizowała szereg imprez sportowych. Dochód przeznaczono na odbudowę CIWF.

Dnia 28. 9. rozegrano 2 mecze. OM TUR wygrał z teamem 3 klubów: Elektrownia, WKS i ZWM. Wynik 5:0 (3:0). Sędziował p. Wnykś Drugi mecz Old-Boys Zarządu Miejskiego kontra kupcy Elbląga przyniósł zwycięstwo Old-boyom 2:0 (2:0). Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie wśród społeczeństwa. wzbudzając wiele humoru. Stało się dobrą propagandą sportową.

W drugim dniu zawodów wobec licznie zebranej publiczności odbyły się 2 mecze: i zawody lekkoatletyczne. W przedmeczu drugich drużyn Olimpia — Elbląg, Lechia — Malbork wygrała Olimpia 2:0 (0:0). Sędziował p. Walentowski. Mecz pierwszych drużyn jako final eliminacji o wejście do klasy B Gdańskiego OZPN wygrała Olimpia. Wynik 3:0 (2:0). Sędziował p. Sokikiewicz. Gra żywa, ambitna. Techniczne obie drużyny na dość dobrym poziomie. Należy zaznaczyć, że spośród 7 zorganizowanych już klubów tutejszych Olimpia jest najżywotniejszym i najbardziej popularnym klubem.

Wyniki techniczne w lekkiej atletyce:

100 m: Błotny OM TUR — 12,5 sek.; **kula:** por. Oleksian WKS — 9,75 m; **dysk:** Karczmarczyk OM TUR — 23 m; **skok w dal:** Błotny OM TUR — 5.57 m; **1.500 m:** Andrzejewski WKS — 4.30.

W ogólnej punktacji o nagrodę przechodnią por. Kalecińskiego prowadzi OM TUR 56 pkt, drugi WKS 42 pkt., trzecia Olimpia 7 pkt. Na podkreślenie zasługuje pocieszający fakt startowania obok młodzieży zawodników ze starej przedwojennej generacji. **Niezrozumiałym natomiast jest zupełny brak zawodników ze szkół średnich.**

Spośród zawodników wyróżni się Błotny, młodziutki, dobrze zapowiadający się zawodnik. Obóz w Sierakowie dał młodzieży b. dużo.

Mimo późnej pory i pogarszającej się pogody pod koniec imprezy zainteresowanie wśród widzów było żywe. Sport w Elblągu wyraźnie zaczyna być popularny, ale organizacyjnie wiele jest jeszcze do zrobienia.

L. Lisiecki

RKS TUR Tomaszów w A-kl.

Do A-klasy ŁOZPN weszła definitywnie drużyna TUR-u z Tomaszowa, po zwycięstwie nad pabianickim Zrywem 4:2. Mecz zakończył się w normalnym czasie wynikiem 2:2 (1:1). Zwycięstwo wypada, że drużyna TUR-u wyrównała w ostatnich sekundach.

Po dogrywce TUR zdobył dwie bramki.

Juniorzy Bydgoszczy zwyciężają w lekkiejatletyce Toruń 62:48

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne młodzików Toruń — Bydgoszcz zakończyły się zwycięstwem Bydgoszczy 62:48 pkt. Mimo niepewnej pogody, zgromadziła się na Stadionie w Bydgoszczy spora ilość młodzieży, która była świadkiem ciekawych pojedynków. Zawody przeprowadził HKS wywiązując się z tego obowiązku b. dobrze. HKS dał nowy dowód swej ruchliwości. W imieniu Miejskiego Urzędu WF i PW powitał reprezentacje ob. Woźniak Wł. Wyniki były następujące:

60 m — 1. Zaremba Toruń 7,8 s.; 2. Fechnerowski Toruń 7,9 s.; 3. Wilczyński Bydg. 7,9 sek.

100 m — 1. Zaremba Toruń 12,2 s.; 2. Kamiński Toruń 13,0 s.; 3. Wilczyński Bydg. 13,1 sek.

800 m — 1. Nowak Bydg. 2,18,1 s.; 2. Weinberg Bydg. 2,23,0 s.; 3. Rembecki Toruń.

1.500 m — 1. Nowak Bydg. 5,41,8 sek. (Nowak przebiegł ten dystans spacerkiem oszczędzając się na bieg Grafiki); 2. Lewandowski W. 5,43,0 sek.; 3. Liberacki Toruń 5,43,1 sek. b. ostrą walkę na finiszu o drugie miejsce wygrał Lewandowski.
4×100 m — 1. Bydgoszcz 49,6 sek.; 2. Toruń 50,4 sek.

Skok w dal — 1. Zaremba 5,91 m; 2. Felchnerowski Toruń 5,51 m; 3. Weinberg Bydg. 5,46 m.

Skok wzwyż — 1. Weinberg Bydg. 1,52 m; 2. Buczkowski Bydg. 1,47 m; 3. Zaremba Toruń 1,42 m.

Trójskok — 1. Felchnerowski Toruń 11,61 m; 2. Buczkowski Bydg. 11,24 m; 3. Lewandowski Bydgoszcz 10,59 m.

Kula 5 kg — 1. Nowak M. Bydg. 11,67 m; 2. Buhl J. Bydg. 10,94 m; 3. Kurlęda Z. Toruń 9,62 m.

Dysk 1 kg — 1. Kurlęda Toruń 34,35 m; 2. Weinberg Bydg. 33,52 m; 3. Buhl J. Bydg. 30,95 m.

Oszczep — 1. Weinberg Bydgoszcz 36,45 m; 2. Buhl J. Bydg. 34,80 m; 3. Śliwa Toruń 24,81 m.

O mistrzostwo Poznania w boksie walczy 6 zespołów

Mistrzostwa bokserskie Okręgu Poznańskiego o tytuł drużynowego mistrza zgromadziły sześć drużyn, z czego cztery z Poznania (Warta II, HCP, KKS i Zjednoczeni) oraz dwie prowincjonalne (Stella z Gniezna i Bielarnie z Kalisza). Jak z dotychczasowego stanu tabeli wynika, drużyny KKS — Poznań, Warty II i HCP odegrają poważniejszą rolę w tych rozgrywkach. Zresztą niespodzianki mogą zgotować obie drużyny prowincjonalne, które dysponują dość licznym materiałem tak, że mogą często zamieniać swych zawodników. „Zjednoczeni" rozegrali w tej chwili tylko jedno spotkanie tak, że trudno o tym zespole coś konkretniejszego powiedzieć.

Ostatni mecz rozegrany pomiędzy Wartą Ib a „HCP" zakończył się wynikiem 8:8, jakkolwiek wynik 9:7 dla drużyny fabrycznej byłby sprawiedliwszy. Zawody prowadził w ringu bardzo sprawnie Kazimierz Derda, a sędziami na punkty byli: Lezohupski, Wróz i Wojtkowiak. Poszczególne walki na dobrym poziomie.

Cracovia-Garbarnia 1:1 (1:0)

W zawodach towarzyskich Cracovia—Garbarnia na boisku Cracovii osiągnięto wynik 1:1, do przerwy 1:0 dla Cracovii. Obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

W Krakowie rozegrano dwie konkurencje o mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu. Trójbój pań wygrała Mitanowa RKS Legia (Kraków), uzyskując 130 pkt. przed Stachowicz RKS (Legia) i Wolańską (Wisła). Pięciobój panów wygrał zeszłoroczny zwycięzca Stawiarski (Wisła), osiągając 2388 puktów.

Nie chcemy być złymi prorokami...

Jak się dowiadujemy, krakowscy piłkarze wyjeżdżają do Szkocji na mecz wyznaczony na środę dnia 9 bm. Nic w tym zresztą dziwnego. Reprezentacje nasze mają przecież za sobą całe litanie spotkań międzypaństwowych. Dziwniejsze są natomiast nieporządki panujące u naszych władz piłkarskich, w których konsekwencji sport nasz na terenie obcym często wychodzi w krzywym zwierciadle.

Nie chcemy być absolutnie złymi prorokami, lecz wydaje się nam, że przyszły tydzień nie przyniesie sportowi polskiemu na piłkarskim gruncie Szkocji uznania. Nie z winy graczy. W tych bowiem niezłomnie wierzymy. Niejednokrotnie dawali przykład ambicji, ofiarności i siły woli. Wytrzymałość ludzka ma jednak swoje granice i nie należy jej nigdy nadużywać. Zasada ta nie znalazła niestety zrozumienia u władz piłkarskich, które przez pewne zaniedbanie, czy nidociągnięcia — nie wchodzimy w to zresztą — dopuściły do tego, że gracze krakowscy znajdą się w Glasgow w godzinach przedpołudniowych, by popołudniu rozegrać mecz. Nie przesądzamy jego wyniku. Niech on narazie pozostanie niewiadomy. Jesteśmy tylko pewni, że długa i męcząca podróż oraz brak po takiej podróży odpoczynku, musi się odbić ujemnie na kondycji piłkarzy.

W imię dobra naszego sportu nie wolno nam tolerować takiego stanu rzeczy. Nie dopuszczajmy do tego, byśmy na obcym zwłaszcza terenie wychodzili gorzej, aniżeli u siebie w domu. I tego od władz piłkarskich domaga się ogół sportowców.

Turski S.

Przez kulturę ciała do kultury ducha

Aż nadto dobrze są nam znane przedwojenne zarządzenia władz szkolnych, zabraniające młodzieży uprawiania sportu na szerszej, aniżeli szkolna platformie. Nie będziemy dzisiaj motywów tego kroku roztrząsać.

Rezultatem takiego podejścia do zagadnień związanych z popularyzacją sportu, a ściślej mówiąc z jego strukturą pionową, było zaprzepaszczenie wielu talentów, które swymi osiągnięciami i wyczynami porwać mogły ogół, zachęcić do wyjścia na boisku, na słońce, wodę, by na świeżym powietrzu wykonawszy kilka ruchów gimnastycznych rozprostować zbolałe często w pracy kości. Talenty te propagować miały sport w kręgu najszerszych warstw społeczeństwa. Taka bowiem była myśl przewodnia tych, którzy sportem naszym kierowali: jego umasowanie.

Zdawało się, że obecnie tego rodzaju stan rzeczy ulegnie zmianie, że młodzież, a przede wszystkim szkół średnich będzie miała nie tylko możliwości, lecz co więcej, poparcie władz szkolnych w uprawianiu sportu w szerszym zakresie.

Niestety zawiedliśmy się w nadziejach. Jak podawaliśmy już w numerze 46 naszego pisma, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego tylko wyjątkowo pozwoliło 2 uczniom wziąć udział w bokserskim obozie dla młodzików, zaopatrując zezwolenie klauzulą: „że zgodnie z dotychczasowymi wytycznymi i zarządzeniami Ministerstwa Oświaty, uczniowie szkół średnich udziału w podobnych kursach brać nie mogą".

Zgadzamy się najzupełniej z tym, że uczeń musi wykazywać postępy w nauce, bo na pracę jego w przyszłości oczekuje społeczeństwo i państwo. Nauka jest pierwszym i naważniejszym obowiązkiem ucznia. Ale stare to przysłowie, które nie straciło i nigdy nie straci na aktualności: „W zdrowym ciele — zdrowy duch". Ośmielamy się zaryzykować twierdzenie, że uczeń o tężyźnie fizycznej, o dużej kulturze sportowej, zaprawiony w szlachetnej rywalizacji sportowej z większym zapalem zabierze się do książki, aniżeli młodzieniec przesiadujący w czterech ścianach z podkrążonymi siną obwódką oczami i zapadłej klatce piersiowej.

A przede wszystkim — co jest bodaj najważniejsze — zachęci swym przykładem innych do gimnastyki, lekkiej atletyki, tenisa, czy sportów wodnych.

Aby sport umasowić i dać mu jak najszerszy zasięg, aby nie ścieśniać go do wąskich tylko ram, trzeba nam koniecznie tych, którzy potrafią swoją postawą porwać innych. Pomijamy już w tym wypadku takie względy jak szlachetne współzawonictwo, czy urabianie kultury sportowej młodzieńca, względy, nad którymi również nie wolno przechodzić nam do porządku dziennego.

Nie oddzielajmy więc nauki od kultury fizycznej. Niech te dwie dziedziny idą ze sobą w zgodnej parze, a osiągniemy na pewno większy zapał młodzieży do nauki, który wzniesie ich na wyższy szczebel intelektu. Przykład zaś młodzieży nie pozostanie chyba bez echa wśród ludzi starszego pokolenia. Sport masowy, bo o to nam przecież chodzi, zbudowany zostanie na szerszej płaszczyźnie. A więc przez kulturę ciała — do klubury ducha!

(este)

W powodzi imprez sportowych utonęła ŁÓDŹ?

Ktoś musi za to odpowiadać!

W ubiegłą sobotę i niedzielę 30. 9. i 1. 10. 46 r. Łódź stanęła w powodzi imprez sportowych. Można śmiało twierdzić, że nie było gałęzi sportu, która w tych dniach nie wystąpiła przed publicznością. Dwudniowy turniej pięściarski i finały mistrzostw Polski w wadze średniej (odwołano na szczęście z powodu choroby Kolczyńskiego), torowy wyścig kolarski dla początkujących, mistrzostwa Polski w pięcioboju i dziesięcioboju oraz maraton, mecz lekkoatletyczny Wisła — ŁKS, półfinały i finały o mistrzostwo m. Łodzi w tenisie, wyścig kolarski na dystansie 150 km organizowany przez ŁKS, pokazy sportowe w ramach Święta Spółdzielczości, raid i zawody motocyklowe urządzane przez KS, turniej siatkówki na sali YMCA, wreszcie półfinałowe spotkanie Radomiak — ŁKS, szkoda że nie widzimy w tym dwudniowym „menu" sportowym hockeja na lodzie, ale tu stanęły na przeszkodzie warunki atmosferyczne, w przeciwnym razie oglądalibyśmy napewno i hokeistów. Do tego doszły 3 mecze o mistrzostwo A-klasy.

A teraz rzućmy okiem na najbliższ niedzielę 6. 10. 46 r. Po gwałtownym „prysznicu" imprezowym ubiegłej niedzieli pozostał jeden jedyny mecz o wejście do A-klasy. Koniec, kropka!

Reszta towarzystwa zmordowana poprzednimi imprezami spoczęła na laurach inaczej można powiedzieć „ogórki sportowe". Tym razem w sukurs przyszedł PZPN i przenosząc mecz ŁKS — Polonia z Warszawy do Łodzi, urozmaicił skromny kalendarz niedzielny. Bez przesady trzeba stwierdzić, że jest to pewnego rodzaju Meksyk sportowy. Nie wiadomo nam dlaczego w tak rażących wypadkach nie ingeruje Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego, dlaczego planowo nie rozkłada się terminów, by każdy mógł spokojnie obejrzeć wszystkie zawody po kolei. Czy trzeba koniecznie oglądać dantejskie sceny, gdy organizatorzy, działacze sportowi, dziennikarze biegają z powywieszonymi językami z jednego krańca miasta na drugi, a ponieważ godziny meczów się zazębiają, muszą z jednych zawodów wychodzić przed czasem po to, by na drugi turniej się spóźnić.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Główny skandal rozegrał się w sobotę na stadionie ŁKS-u. Zarząd tego Klubu oddając do dyspozycji boisko na sobotę popołudniu i niedzielę rano, Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu, długo przed terminem sygnalizował, że w sobotę na godzinę 16-tą wyznaczony jest na boisko piłkarskie mecz A-klasowy ZZK — Widzew, w tych warunkach przeprowadzenie mistrzostw w pięcioboju było niemożliwością.

Wiceprezes ŁOZLA skomunikował się z przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u prosząc o przeniesienie meczu A klasowego na inne wolne w tym dniu boisko, prośbę swą ponowił telefonicznie u Prezesa ŁOZPN-u, otrzymując decyzję przychylną. Gdy o godz. 16-tej publiczność i organizatorzy oczekiwali na dafiladę lekkoatletów, stających do walki w pięcioboju, dziesięcioboju i meczu klubowego Wisła — DKS, na boisko wybiegła drużyna Widzewa, a po niej ZZK. Mimo nalegań i próśb dyrektora PW i WF, prezesa ŁOZLA mecz się rozpoczął kierownicy klubów piłkarskich nie chcieli słyszeć o przełożeniu spotkania, tłumacząc się brakiem dyspozycji Wydziału Gier i Dyscypliny. Przewodniczący Wydziału siedział sobie spokojnie z boku na trybunie i nie raczył zająć zdecydowanego stanowiska.

Mecz piłkarski A-klasowy powinien ustąpić miejsca zawodom o mistrzostwo Polski, tymbardziej że taka była decyzja prezesa ŁOZPN. Rezultat: bieg na 400 metrów w ramach dziesięcioboju odbywał się w egipskich ciemnościach. Można jeszcze całe strony zapisać chcąc uwypuklić bałagan wywołany dwoma odrębnymi imprezami na jednym Stadionie.

Zbyt cenimy i popieramy naszą „królowę sportu" lekkoatletykę, by spokojnie bez oburzenia patrzeć, co może niedopatrzenie, czy niezrozumiały upór w tym wypadku Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u.

Dyrektor Woj. Urzędu Wychowania Fizycznego p. Andrzej Nonas, zebrał wszystkie dokumenty, przeprowadził krótkie dochodzenia, obiecując wobec winnych wyciągnąć należyte konsekwencje. Brawo! Opinia Łodzi domaga się bezwzględnego i surowego ukarania winnych.

Dobrych lekkoatletów oglądamy tak rzadko, że chcemy wtedy gdy przyjadą, aby stworzono im odpowiednie warunki do odbycia konkurencji.

Odmiennym zagadnieniem jest ułożenie programu imprez w dni świąteczne. Nie można mówić absolutnie o propagandzie sportu wtedy, gdy jednego tygodnia toniemy w powodzi zawodów, a za 7 dni nie ma prawie żadnego porządnego meczu, a na przypadek przesuwania meczów finałowych o mistrzostwo Polski w ostatniej chwili do Łodzi, stale liczyć nie wolno, raz się udało ale chyba ostatni. Wierzymy niezbicie, że opisywane powyżej ekscesy więcej się nie powtórzą na naszym terenie.

Zbigniew Skibicki

Juniorzy na kursie bokserskim

Dwaj juniorzy KS Ludwików Kielce — Marcyś i Morawiak wyjechali na kurs młodzików organizowany przez Polski Związek Bokserski w Poznaniu. Marcyś jest doskonale zapowiadającą się „muchą", natomiast Morawiak dał się również poznać z dobrej strony w walkach w kategorii piórkowej.

Młody pięściarz Ludwikowa — Ratal (waga kogucia), który w roku bieżącym zdobył mistrzostwo Okręgu i startował w mistrzostwach Polski, został powołany do służby wojskowej i jak się należy spodziewać zasilił już drużynę bokserską swej jednostki wojskowej. (ZTS)

Sułek w Garbarzu, a Barcholski w Tęczy

Na terenie Kieleckim OZPN. rozpoczynają się „wędrówki jesienne" piłkarzy, delikatnie nazywane „szaberkiem" graczy, którzy w kilku wypadkach zmienili już barwy klubowe.

Otóż największą liczbą „obcych" zawodników wykazuje się Zeork w Skarżysku, do którego przyszli: Przytuła, Duszyński II, Jarosz, Cabaj i Zygmuntowicz z Granatu oraz Gruber z Ruchu.

Kielecka Lechia pozbyła się dla Ludwikowa bramkarza Chmielewskiego, a Ruch oddał Ludwikowcom Dorobczyńskiego i Marczewskiego. WMKS Partyzant Kielce podpisał zwolnienie swego prawoskrzydłowego Borchólskiego dla Tęczy, natomiast Granat ze Skarżyska oddał reprezentacyjnego pomocnika Okręgu Kieleckiego Sulka, poza granice Okręgu, a mianowicie dla Garbarza w Radomiu. Sułek jest cenną zdobyczą dla kapitana związkowego Podokręgu Radomskiego. Gdyby przeglądnąć personalia zawodników Garbarza (Radom) moglibyśmy stwierdzić, że ta „radomska" drużyna ma zawodników, którzy nigdy z Radomiem nie mieli nic wspólnego. (ZTS)

Regaty żeglarskie o mistrz. Bydgoszczy

Na torze regatowym w Brdyujściu odbyły się VIII międzyklubowe regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy (I powojenne) zorganizowane przez 16 H. D. Ż. im. gen. Zaruskiego. Mimo braku taboru zniszczongo przez okupanta na starcie stanęło 16 załóg z 4 klubów: Klubu Żeglarskiego Chojnice, Sekcji Wodnej Państwowego Zarządu Dróg Wodnych, Klubu Spółdzielczego, 16 Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej — Bydgoszcz. Poszczególne biegi nie różniły się klasą od przedwojennych. Na starcie stanęli b. mistrzowie Bydgoszczy, Pomorza, Chojnic (Lemańczyk, Sieradzki Chojnice, Pucia, Matuszczak, Bączyk, Karasek, Kozłowski Bydgoszcz). Regaty odbywały się przy zmiennym wietrze.

Osiągnięto następujące wyniki: *Kajaki żaglowe P. 7* — I Kiedrowicz (Klub Żeglarski Chojnice) w czasie 29 minut 2 sek. *Kajaki żaglowe P. 15* — I Matuszczak, Bączyk (16 HDŻ Bydgoszcz), II Kozłowski, Kozłowska (Sportowy Klub Spółdzieczy Bydgoszcz), III Grabowski, Grabowski II (16 HDŻ). *Jachty do 10 m^2 powierzchni żagla* — I Sieradzki, Jarzyna (Klub Żeglarski Chojnice) 19,18; II Grzegorzewicz, Miller (Sekcja Wodna PZDW) 22,15; III Karasek I, Karasek II (16 HDŻ). *Jachty do 15 m^2* — I Lemańczyk, Grzeca (Klub Żeglarski Chojnice) 20,28; II Pucia, Rydelski (16 HDŻ) 21,04; III Grzegorzewicz, Miller (Sekcja Wodna PZDW) *Jachty do 20 m^2* — I Pucia I, Pucia II 21,40. *Jachty ponad 25 m^2* — I Jesionowski, Lisik, Jamroży, Kułak, czas 23,50.

O najszybszą łódź na mistrzostwach m. Bydgoszczy (bez ograniczeń) 1. Lemańczyk, Grzeca (Klub Żeglarski) Chojnice 20,27; 2. Pucia I, Pucia II 22 min.; 3. Graj, Wieczorek (Sekcja Wodna PZDW) 23,22.

Organizacja regat dość sprawna. Komisja Regatowa pod przewodnictwem dh Grusego, w składzie: Dudziński, Jeliński, Trafala, Zieliński, Wojtera, Nawrocki, Karasek M. bez zarzutu.

Nożycami przez prasę sportową

START

Kto się spodziewał?

Niebywałą sensacją jest przegrana Wisły na „własnych śmieciach" z warszawską Polonią. Do dnia dzisiejszego jest to tematem dyskusji wszystkich amatorów piłkarstwa. Poniżej czytamy kilka „powiedzonek" po meczu Wisła—Polonia.

Wielką niespodzianką na meczu Wisła—Polonia była niezwykle duża liczba zwolenników Polonii. Czyżby tak dużo przedstawicieli Warszawy mieszkało w Krakowie? „Wtajemniczeni" twierdzą, że to „kibice" Cracovii cieszyli się jak Poloniści zdobywali bramki. Przyjmujemy, że jednak pierwsze założenie jest słuszniejsze, tym bardziej...

...że wielu szczerych sympatyków Cracovii z powodu klęski Wisły okryło się „żałobą", jako, że Wisła to przecież krakowski klub, i chociaż lokalny odwieczny przeciwnik, ale swój.

*

Skończyły się imprezy poważniejsze w Krakowie — twierdzono po meczu. Taki smak robili sobie bywalcy meczowi na zobaczenie Warty, ŁKS, AKS, a tu „figa". Do wiosny przerwa.

Nikt nie mógł uwierzyć w przegraną Wisły. Jakto, drużyna krakowska nie zdobędzie już nie tylko mistrzostwa Polski, jaki z racji dotychczasowych założeń, iż piłkarstwo krakowskie reprezentuje najwyższy poziom w Polsce, powinien przypaść jednej z drużyn grodu podwawelskiego, ale nawet nie znajdzie się w finale, i nie zajmie nawet czwartego miejsca?...

*

Ot, macie system, macie wielką niesprawiedliwość, jaką wyrządzono najlepszym drużynom. Bo wszystko jedno kto odpadłby w meczu Wisła—Polonia, czy krakowska czy warszawska drużyna, jednej z nich ten system rozgrywek mistrzowskich wyrządza dużą krzywdę — powtarzali po meczu zwolennicy jak najszybszego powołania ekstraklasy.

*

Szereg kibiców spierało się o to, komu należy się większa zasługa zwycięstwa Polonii, czy Boruczowi, który tak zręcznie i przytomnie obronił dwa po sobie następujące strzały Cisowskiego i Gracza, czy też Sularzowi za zdobycie decydującej bramki, czy...

Giergielowi, który stracił piłkę w tej ostatniej decydującej minucie, czy... Adamkowi, byłemu skrzydłowemu Wisły, niefortunnemu suflerowi tego spotkania.

*

„Ty bajoku" popularne ostatnio powiedzonko zawodników Wisły (szczególniej Giergiela) pod adresem tych, którzy nie postępują w myśl ich zamiarów, było pierwszym jakie dostało się od Gracza właśnie Giergielowi po straceniu przez prawoskrzydłowego Wisły w ostatniej minucie piłki w momencie, który zadecydował o losie spotkania i... Wisły.

Co piszą o naszym sporcie w Anglii?

Ostatnio ukazuje się w prasie angielskiej szereg reportaży z Polski, w których są częste wzmianki o życiu sportowym w Polsce.

Popularny „Times" roztrząsał szeroko „norweskie plotki" dotyczące Stanisławy Walasiewiczówny, pisząc o jej osobie i stanowczych zaprzeczeniach polskich władz sportowych.

W innym artykule czytamy, że do sportu garnie się coraz więcej Wojsko Polskie, którego dowództwo wykazuje daleko idące zrozumienie i poparcie.

„Reynold News" — pismo socjalistyczne, wzmiankuje obszernie o stanie fizycznym młodzieży polskiej i dodaje, iż mimo ciężkiej powojennej sytuacji, społeczeństwo nie załamuje rąk, a młodzi Polacy nie tracą ducha do sportu.

— Przykład dla wielu piecuchów angielskich, dla których jednym z warunków uprawiania sportu, bywają specjalne odżywki.

Polacy nie widzą nawet czekolady.

Wasilewski zwycięża w biegu im. J. Kusocińskiego

182 zawodników na starcie w Bydgoszczy

Już drugi z kolei raz w Odrodzonej Polsce urządził miejscowy KS Grafika bieg na przełaj na trasie 3.500 m dla seniorów i 1.600 m dla juniorów. Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę klubu, który jako pierwszy w kraju podjął się organizacji biegu imienia największego naszego sportowca Janusza Kusocińskiego, czym dał przykład do naśladownictwa innym miastom Polski.

SĘDZIOWIE OBRADUJĄ

O godz. 11.15 w „Domu Drukarza" pod przewodnictwem kierownika biegu p. Gołębiowskiego i p. Opińskiego zebrali się sędziowie, którzy po otrzymaniu instrukcji i wskazówek udali się na punkty kontrolne. Przed rozejściem się padają słowa p. Opińskiego: „pamiętajcie koledzy, musimy tak pracować, by żadnemu z zawodników nie dać nawet okazji do nadużyć". Brawo! Uprawiajmy sport, dążmy do zwycięstwa, ale uczciwą drogą. Przy sprawnej zaś organizacji sędziowskiej wszystkie tzw. tricki będą wyeliminowane. Szeregi sportowców muszą być tak czyste — jak czyste jest pojęcie sportu samo w sobie.

BADANIE LEKARSKIE

W tym samym czasie w przyległej sali odbywa się skrupulatnie przeprowadzane badanie lekarskie. Numer kolejny wręcza się zawodnikowi dopiero po badaniu. Spośród seniorów dopuszczeni zostali do biegu wszyscy, a więc 74 zawodników. Między 106 juniorami znalazło się 5 chłopców poniżej 16 lat, których oczywiście lekarz do biegu nie dopuścił.

TŁUMY ENTUZJASTÓW NA STARCIE — BIEG JUNIORÓW

Około 1.500 ludzi zebrało się na starcie, nie licząc widzów gęsto rozsianych na trasie. Wychodzą juniorzy, wśród których widzimy Nowaka z HKS Bydgoszcz, ogólnie typowanego jako zwycięzcę i stają na starcie. Kierownik biegu udziela ostatnich objaśnień. Po drobno mżącym deszczu niebo się przeciera i kopazuje się słońce, by już świecić nieprzerwanie do końca imprezy. Pada strzał. Zwarta masa młodych nóg rusza, by po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów rozciągnąć się w długi wąż. Na punkcie kontrolnym nr 2, a więc mniejwięcej 500 mtr. od startu w pierwszej trójce biegnie Kwiatkowski (Inowrocław), Nowak (Bydgoszcz). Po pierwszym kilometrze bieg prowadzi Nowak, a tuż za nim w ślad biednie Kwiatkowski. Na 400 m przed metą Nowak, a tuż za nim w ślad biegnie za metrem od swego rywala i w pięknej formie wpada jako pierwszy na metę, mając przewagi mniejwięcej 20 mtr. w stosunku do Kwiatkowskiego. 150 mtr. za nimi na pozycji trzeciej mija metę Cieślak z Włocławka.

WIRKUS ZAWIÓDŁ

Po krótkiej przerwie zjawiają się na starcie seniorzy. Zawiódł niestety Wirkus z Szczecina. A szkoda, bo byłaby prawdopodobnie jeszcze ciekawsza rozgrywka. Są natomiast znani ogółowi sportowców Bydgoszczy: Wasilewski — RKS Włocławek, Szyperski — „Brda" Bydgoszcz, Kielas — „Gedania" Gdańsk, Dzwonkowski — — „Zryw" Włocławek. Wszyscy zdają sobie sprawę, że między nimi rozstrzygnie się prawdopodobnie walka o palmę pierwszeństwa.

STRZAŁ POR. DANOWSKIEGO

Po zadośćuczynieniu wszystkim formalnościom pada strzał por. Danowskiego — startera biegu. Zadudniła ziemia tętentem zaprawionych w biegach nóg. 74 ciała idą zrazu w zwartej stawce, nie pozwalając się wyprzedzić nikomu.

Po kilkuset jednak metrach widać z daleka rozciągającą się powoli „kiszkę" barwnych koszulek biegaczy. Po 500 mtr. prowadzi Dzwonkowski, tuż za nim jak cień biegnie Wasilewski, a kilka metrów w tyle Szyperski i Kielas. Wielkich różnic jeszcze nie ma między zawodnikami, czy grupkami. W połowie trasy kolejność się nie zmieniła. Zwiększa się tylko odległość między pulą czołową, a resztą zawodników. Na 500 mtr. przed metą czołówka idzie zwarcie w kolejności: Dzwonkowski, Wasilewski i Kielas. Ponad 100 m za nimi biegnie Szyperski.

ZESZŁOROCZNY ZWYCIĘZCA NA DRUGIM MIEJSCU

Wasilewski rozpoczyna morderczy finisz, z którego wychodzi zwycięsko. W pięknym stylu mija Dzwonkowskiego. Trzeba przyznać, że jest lepszym na finiszu od swego kolegi z Włocławka i ten właśnie atut zapewnił mu pierwsze miejsce. Za nimi w dalszym ciągu biegnie równo Kielas. Sytuacja jeszcze nie wyjaśniona — jeszcze do mety pozostało 200 mtr. Czołówka daje ze siebie wszystko, jednak kolejność nie ulega już zmianie. Wśród entujazmu zebranych przerywa taśmę jako pierwszy Wasilewski, kilka metrów za nim Dzwonkowski i Kiela. Ze 100-metrowym opóźnieniem w stosunku do czołówki przybiegają Szyperski i Kurowski — obydwaj z Bydgoszczy.

WRĘCZENIE NAGRÓD — WYNIKI TECHNICZNNE

Bezpośrednio po biegu i przemówieniu Przew. KS „Grafika" p. Abrama-następuje wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom.

Bieg juniorów (1.600 mtr.): 1. Nowak HKS Bydgoszcz czas 5.40; 2. Kwiatkowski Z. IKS Inowrocław czas 5.47,8; 3. Cieślak Z. Włocławek czas 5.56.

Bieg seniorów (3500 mtr.): 1. Wasilewski Cz. RKS Włocławek czas 9.56, 2. Dzwonkowski N. Zryw Włocławek czas 9.56,4; 3. Kielas J. Gedania Gdańsk czas 10.01,9; 4. Szyperski Brda Bydgoszcz; 5. Kurowski HKS Bydgoszcz; 6. Gabrielski Włocławek; 7. Lewandowski OM TUR Nakło.

Nagrodę zespołową za najliczniejszy udział w biegu otrzymał HKS Bydgoszcz. Jako pierwszy w biegu drukarz, otrzymał piękny zegarek Polewczyński „Grafika" Bydgoszcz. Nagrodę dla najstarszego zawodnika wziął Piaskowski — HCP Poznań. Ogólnie imprezę uważać należy za udaną. Organizatorom i komisji sędziowskiej należy się uznanie.

Turski

SPORT

Talenty lekkoatletyczne i rekordy kolarskie w ZSRR

Kobieca lekkoatletyka radziecka ma obecnie dwa nowe talenty. Jednym z nich jest młoda zawodniczka z Leningradu Natasza Diatłowa, która startując na mistrzostwach ZSRR w grupie dziewcząt uzyskała w rzucie oszczepem wynik 39,68 m. (Jest to szósty z kolei wynik w tej dyscyplinie w Związku Radzieckim).

Drugim talentem jest Wiera Bystrowa z klubu Burewiestnik, która ustanowiła nowy rekord Leningradu w biegu na 800 m uzyskując czas 2.19,8 min.

Mistrzostwa motocyklowe ZSRR przyniosły 23 nowych rekordów w różnych kategoriach. Osiągnięto doskonałe wyniki zarówno w konkurencjach męskich męskich jak i żeńskich.

Najlepszy wynik miał Szumilkim, w kategorii motorów o litrażu do 500 ccm.

1 km ze startu lotnego przejechał on w czasie 21,29 sek., co daje średnią szybkość 169,093 km/godz.

Z zawodniczek Meszlowa miała w kategorii maszyn o litrażu do 350 ccm., na 1 km ze startu lotnego czas 22,84 sek. co daje średnią szybkość 157,618 km/godz.

Na 300 km najlepszy czas miał Gringant — 2:14,18 (na maszynie o litrażu do 500 ccm).

Na 100 km kobiet najlepszą była znowu Meszalowa.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nowy rywal Joe Louisa?

W światku pięściarskim USA mówi się coraz częściej o murzynie Elmer Ray, zwanym „gwałtownym" („violent") Ray'em.

Do tej pory miał on w okolicach podmiejskich Nowego Jorku zaledwie 2 walki z przeciwnikami mało zresztą znanymi. W swej karierze walczył w ogóle zwycięsko 43 razy, z czego 38 walk zakończył przez k. o. Tego nie można lekceważyć! Świadczy to, że „violent" Ray posiada dość ciężką rękę...

Rozpoczął swą karierę sportową na południu Stanów Zjednoczonych. W 1937 r. przeszedł na zawodostwo i zanotował tylko 3 porażki (wszystkie zreszt przez k. o.): z Johnem Henry Levisem, Joe Walcottem i Turkey Thomsonem.

Ile Elmer Ray ma lat? Nikt dokładnie nie wie. Wygląda na 29, ale Nat Fleischer, dyrektor słynnego wydawnictwa „Ring" twierdzi, że murzyn nazbierał już sobie 36 wiosen.

Nie jest olbrzymem. Posiada jednak znakomitą muskulaturę, przypominającą legendarnego Jacka Johnsona. Waży 88 kg, wzrost 5 stóp i 10 cali. W ramionach jest bardzo szeroki, a cios ma druzgocący.

Ostatnią walkę murzyna z Lee Savoldem, którą zakończył zwycięskim k. o., po 4 minutach i 39 sekundach — obserwował były mistrz świata Gene Tunney.

Po walce oświadczył on zebranym dziennikarzom, że jedynie Elmer Ray może być przyszłym przeciwnikiem Joe Louisa. Inni fachowcy są zresztą tego samego zdania, co Tunney. Obecnie więc brani są pod uwagę na przyszłych rywali Louisa Elmer Ray i Jersey Joe Walcott, mający jeszcze stale porachunki do załatwienia z mistrzem świata.

W kilku słowach...

Zawody lekkoatletyczne ZHP — OMTUR odbędą się w dniach 12 i 13 bm. na stadionie miejskim w Krakowie w konkurencjach żeńskich i męskich. Reprezentacja OMTUR-u przyjedzie do Krakowa wprost z obozu treingowego w Koszęcinie, który się rozpoczął 1 października.

*

Cholewa Wiktor (TS Wisła) opuścił Kraków przenosząc się na Śląsk, gdzie AKS wystarał mu się o posadę i mieszkanie. Czy Cholewa dostanie zwolnienie z Wisły, której jest wychowankiem — jest rzeczą wątpliwą, ponieważ Cholewa porzucił Wisłę w przededniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, osłabiając tym znacznie drużynę mistrza Krakowa.

*

Dr Wacław Sidowicz, znany lekarz i działacz sportowy napisał podręcznik sportowy pt. „Masaż sportowy", który już ukazał się na półkach księgarskich.

*

Kraków — Brno zawody reprezentacji piłkarskich odbędą się w dniu 20 bm. w Brnie (Czechosłowacja).

*

Z powodu wyjazdu reprezentacji PZPN-u do Szkocji odpadną rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski, wyznaczone na dzień 13 października.

*

Flanek jest nie tylko doskonałym obrońcą TS Wisła, lecz również pierwszorzędnym strzelcem bramek. Na zawodach Społem — Suchard, które odbyły się w ub. tygodniu w Krakowie z wynikiem 2:2, Flanek był zdobywcą obydwu bramek dla Sucharda.

*

Walter Neusel, przedwojenny mistrz Niemiec w wadze ciężkiej, utracił swój tytuł na rzecz Heina Tennhofa po 12-rundowej walce.

*

W ostatnim meczu bokserskim na terenie Czechosłowacji Związek Radziecki pokonał Słowację 9:1. Odbyło się jedynie pięć walk. Sensacją był remis Szczerbakowa z Tormą.

*

Anglia zgłosiła swój udział do Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (FISA) i weźmie udział w wioślarskich mistrzostwach Europy, które odbędą się w przyszłym roku w Szwajcarii.

*

W dniu 4 bm. w kościele św. Jana Kantego w Poznaniu odbyła się żałobna Msza św. za spokój duszy śp. Franciszka Rybarczyka, członka KS Warta i b. wiceprezesa Polskiego Związku Bokserskiego zamordowanego przez oprawców hitlerowskich w obozie w Hamburgu.

*

Sezon pływacki w Poznaniu zakończył się rozdaniem nagród i... zabawą. Ogółem POZP wydał około 100 dyplomów dla zawodniczek i zawodników.

*

Po raz drugi organizuje „Warta" bieg na przełaj im. śp. Bronisława Szwarca, zgładzonego przez hitlerowców. Bieg odbędzie się w dniu 13 bm. na dystansie około 4.000 metrów i jest również dostępny dla zawodników niestowarzyszonych.

*

W dniu 13 bm. odbędą się na boisku Areny w Poznaniu wielkie igrzyska lekkoatletyczne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w klasie do lat 18 i powyżej.

*

Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski zorganizuje jeszcze w ciągu bieżącego sezonu raid samochodowy oraz jazdę zręczności, na jednym z większych boisk miasta Poznania. Z kilku sekcyj najżywotniejszą jest sekcja drogowo-turystyczna pod kierownictwem mgr Józefa Wojciechowskiego.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy. — Administr. i Redakcja Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16 tel. nocny 35-33
Redaktor naczelny **Andrzej Kłyszyński**. — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 1

E-3523